

sygn. akt II W 594/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 grudnia 2015 roku

Sąd Rejonowy w Wyszkowie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SR Jędrzej Dessoulavy – Śliwiński

Protokolant: st. sekr. sąd. Mariola Mielcarz, st. sekr. sąd. Hanna Witkowska

przy udziale oskarżyciela: Iwony Kądzieli

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 8 grudnia 2015 r.

sprawy z oskarżenia Komendy Powiatowej Policji w Wyszkowie

przeciwko **D. A.** s. M. i B. z domu R., ur. (...) w T.

obwinionego o to, że w dniu 06 czerwca 2015 roku około godziny 16:00 w miejscowości R., ul. (...) kierując samochodem marki V. (...) o nr rej. (...) stworzył zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym poza drogą publiczną, w ten sposób, że nie zachował należytej ostrożności jazdy i doprowadził do potrącenia pieszego znajdującego się na drodze, po czym oddalił się z miejsca,

tj. o wykroczenie z art. 98 Kodeksu wykroczeń

orzeka:

I. Obwinionego **D. A.** uznaje za winnego popełnienia tego, że w dniu 06 czerwca 2015 roku około godziny 16:00 w miejscowości R., przy ul. (...), kierując samochodem marki V. (...) o nr rej. (...) nie zachował należytej ostrożności jazdy i doprowadził do otarcia pojazdem pieszego znajdującego się na drodze, czym zagrożił jego bezpieczeństwu, po czym oddalił się z miejsca, co stanowi wykroczenie z art. 98 k.w. i za to skazuje go i wymierza mu karę nagany;

II. Zasądza od Skarbu Państwa – kasy Sądu Rejonowego w Wyszkowie na rzecz adwokata M. B. kwotę 180 (sto osiemdziesiąt) złotych powiększoną o stawkę podatku od towarów i usług 23%, co stanowi łącznie kwotę 221,40 (dwieście dwadzieścia jeden 40/100) złotych tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej obwinionemu z urzędu;

III. Na podstawie art. 118 § 1 k.p.w. i art. 627 k.p.k. w zw. z art. 119 k.p.w. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu w kwocie 321,40 (trzysta dwadzieścia jeden 40/100) złotych, z czego 100 (sto) złotych tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania i 221,40 (dwieście dwadzieścia jeden 40/100) złotych tytułem kosztów ustanowienia obrońcy z urzędu.

UZASADNIENIE

W oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 6 czerwca 2015 r. przed godz. 16:00 obwiniony D. A. odwoził do domu mieszczącego się przy ul. (...) w miejscowości R. swoją koleżankę T. S.. Prowadził samochód osobowy należący do jego ojca M. A. marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Była to już druga jego wizyta z wymienioną pasażerką w tym dniu, gdyż kilkanaście minut wcześniej byli co prawda przed domem T. S., ale postanowili zawrócić na stację paliw celem zatankowania pojazdu. Kiedy ponownie wjechali na osiedle, D. A. zatrzymał samochód przed domem T. S. i wówczas podszedł do

nich mieszkający na tej samej ulicy P. C. (1) i zwrócił w sposób grubiański i bezpośredni uwagę obwinionemu, aby ten nauczył się jeździć. Obwiniony prowadził bowiem pojazd w bardzo dynamiczny sposób, gwałtownie przyspieszał i hamował, rozwijał wyższą niż zazwyczaj spotykaną na tej ulicy prędkość, czym zwrócił na siebie uwagę mieszkańców osiedla. Swoim stylem jazdy wzbudził widoczny tuman kurzu, gdyż poruszał się na drodze żwirowej, a sama ulica (...) nie jest zaliczana do kategorii dróg publicznych. Po zwróceniu uwagi obwinionemu P. C. wrócił na swoją posesję, a D. A. wraz z T. S. udali się do jej domu. Po wypiciu bliżej nieustalonego napoju, co trwało kilka lub kilkanaście minut D. A. wrócił do samochodu zaparkowanego przed domem pp. S. T. S. odprowadziła obwinionego do samochodu.

Obwiniony uruchomił pojazd, podjechał około 50 metrów, po czym zawrócił na prowizorycznym rondzie, wzbijając ponownie chmurę kurzu. Styl jazdy obwinionego zwrócił tym razem uwagę pokrzywdzonego R. E., mieszkającego po sąsiedzku. R. E. był w tym czasie na swojej posesji i naprawiał samochód. Kiedy usłyszał kamienie rozbryzgujące się spod kół pojazdu obwinionego, R. E. wyszedł na ulicę trzymając w ręku klucz w rozmiarze 17-18, którego używał do naprawy pojazdu. Zaniepokoił się o swoje dzieci, jednak nie było ich na ulicy. Rozglądając się za dziećmi R. E. wyszedł na środek drogi. W tym momencie nadjeżdżał obwiniony już po zawróceniu na rondzie, nabierając prędkości, zjeżdżając ze wzniesienia. Obwiniony widział pokrzywdzonego jednakże przestraszył się, że człowiek na drodze może chcieć zrobić mu krzywdę lub uszkodzić samochód, dlatego dokonując gwałtownego manewru, ominął pokrzywdzonego ze swojej prawej strony, ocierając pojazdem lewą nogę i rękę pokrzywdzonego. W wyniku tego otarcia R. E. nie doznał fizycznych obrażeń ani nie odczuwał bólu. Zawiadomił natomiast Policję, że jakiś młody człowiek jeździ szybko po osiedlu. Obwiniony nie zatrzymał swojego samochodu po otarciu pokrzywdzonego, lecz odjechał.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o następujący materiał dowodowy: notatki urzędowej (k. 1), protokołu przyjęcia zawiadomienia o wykroczeniu (k. 4-5), notatki urzędowej (k. 14). Sąd w pełni uznał w pełni za wiarygodne wszystkie te dowody w postaci dokumentów gdyż są one sporządzone w sposób prawidłowy, ponadto korelują one ze sobą i na ich podstawie można ustalić w sposób precyzyjny prawidłowy stan faktyczny popełnienia czynu. Żadna ze stron nie zakwestionowała ich poprawności i nie budzą one żadnych wątpliwości.

Sąd dokonywał ustaleń faktycznych również na podstawie źródeł osobowych, mianowicie częściowo wyjaśnień obwinionego (k. 27 i k. 39v-40, k. 41v) oraz zeznań świadków: R. E. (k. 2-3, k. 40v-41), P. C. (k. 41v-42), J. S. (k. 42), T. S. (k. 10-11, k. 42v-43).

Obwiniony D. A. był już kilkakrotnie karany za wykroczenia drogowe oraz za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości (k. 29a).

Wyjaśnieniom obwinionego Sąd dał wiarę w części. Obwiniony dążył do zminimalizowania swojego czynu i usprawiedliwiał się poczuciem zagrożenia umotywowanym tym, że rzekomo świadek R. E. stał na drodze z łomem. W postępowaniu przed Policją wyjaśnił, że pokrzywdzony groził mu i wymachiwał łomem (k. 27). W postępowaniu sądowym wycofał się z tej wersji częściowo, utrzymując jednak, że co prawda pokrzywdzony nie machał żadnym narzędziem, ale trzymał w ręku „długie narzędzie”, które raz określał jako łom, a raz jako pręt (k. 39v-40). Czyny to wyjaśnienia obwinionego w tym zakresie niewiarygodnymi. Obwiniony chciał usprawiedliwić w ten sposób swój gwałtowny i niebezpieczny dla zdrowia pokrzywdzonego manewr polegający na ominięciu go w bliskiej odległości. Sąd dał natomiast mu wiarę, że zbliżający się pokrzywdzony wywołał w nim obawę (k. 40), gdyż rzeczywiście pokrzywdzony stał na drodze z metalowym narzędziem w ręku.

Odnosząc się do treści zeznań świadków, Sąd uznał, że określenie świadka R. E., iż został potrącony przez pojazd obwinionego, jest przesadne, albowiem doszło jedynie do otarcia a nie potrącenia. Ponadto Sąd nie dał wiary zeznaniom pokrzywdzonego R. E. w tej części, w której zeznał, iż wyszedł na ulicę po to, żeby zobaczyć gdzie są jego dzieci. Trudno bowiem przyjąć, aby tak troskliwa osoba jak przedstawia siebie pokrzywdzony (k. 41) miała nie wiedzieć, gdzie są jego własne dzieci, czy w domu, czy na ulicy.

Natomiast odnośnie do zeznań świadka P. C. Sąd przyjął, że wbrew jego zapewnieniom, użył w stosunku do osoby obwinionego bardzo wulgarnego zwrotu w rodzaju „zajebię cię”. Użycie przez P. C. tego zwrotu potwierdza bowiem świadek T. S. oraz obwiniony – ich relacje są w tej części zbieżne, natomiast świadek P. C. w ocenie Sądu ten fakt

wyparł, bo mógł się po prostu wstydzić że użył takich słów, tym bardziej, że zmuszony był o tym mówić w sytuacji oficjalnej jaką jest składanie zeznań w sądzie.

W pozostałym zakresie Sąd dał wiarę zeznaniom wymienionych świadków oraz zeznaniom pozostałych świadków w całości.

Sąd zważył, co następuje:

Sąd uznał obwinionego D. A. za winnego popełnienia tego, że w dniu 6 czerwca 2015 roku około godziny 16:00 w miejscowości R., przy ul. (...), kierując samochodem marki V. (...) o nr rej. (...) nie zachował należytej ostrożności jazdy i doprowadził do otarcia pojazdem pieszego znajdującego się na drodze, czym zagroził jego bezpieczeństwu, po czym oddalił się z miejsca, co stanowi wykroczenie z art. 98 Kodeksu wykroczeń. Sąd zmienił opis czynu w stosunku do opisu przedstawionego we wniosku o ukaranie dlatego, że jak wykazało postępowanie dowodowe – obwiniony nie potrącił pieszego, ale otarł go pojazdem, który prowadził.

Zgodnie z treścią art. 98 Kodeksu wykroczeń - kto, prowadząc pojazd poza drogą publiczną, strefą zamieszkania lub strefą ruchu, nie zachowuje należytej ostrożności, czym zagraża bezpieczeństwu innej osoby, podlega karze grzywny albo karze nagany.

Manewr wykonany przez obwinionego polegający na gwałtownym ominięciu pokrzywdzonego R. E. w bliskiej odległości był w ocenie

Sądu niebezpieczny i zagrażał bezpieczeństwu wymienionego pokrzywdzonego. Dlatego też obwiniony wypełnił ustawowe znamiona wykroczenia z art. 98 k.w. Zagrożenie było realne, skoro doszło do kontaktu fizycznego między ciałem R. E. a pojazdem prowadzonym przez obwinionego. Zdarzenie miało miejsce poza drogą publiczną, co oznacza, że w sprawie miał zastosowanie art. 98 k.w., a nie art. 86 k.w.

Sąd wymierzył obwinionemu karę nagany biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy. Wymierzając karę Sąd kierował się swoim uznaniem, respektując granice przewidziane przez ustawę, bacząc, aby jej dolegliwość nie przekroczyła stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Przy wymiarze kary Sąd uwzględnił poprzednią karalność obwinionego za wykroczenia drogowe, jednakże uznał, że szczególna sytuacja, w jakiej się znajdował oraz jego zdenerwowanie spowodowane nieprzyjemną rozmową z P. C. (o tym zdenerwowaniu, określonym mianem „szoku” zeznała świadek T. S. k. 42v) oraz poczucie zagrożenia spowodowane widokiem rosnącego mężczyzny trzymającego w ręku metalowe narzędzie, przemawiają za wymierzeniem obwinionemu kary symbolicznej, czyli kary nagany. Sprawca jest jeszcze młodym człowiekiem, którego w większym stopniu należy wychować niż karać. Tym bardziej że cała sytuacja wskazuje na to, że obwiniony mógł się obawiać człowieka stojącego na środku ulicy z metalowym kluczem w ręku i dlatego zdecydował się pod wpływem strachu na wykonanie niebezpiecznego manewru ominięcia tej osoby. Sprawca musi mieć jednak świadomość, że powyższe nie zwalnia go z winy, lecz jedynie wpływa na zmniejszenie kary. Powinien bowiem pamiętać, że on sam znajdując się w pojeździe jest bezpieczny, a obawa o samochód, czyli konkretnie o to czy jego pojazd nie zostanie uderzony jakimś narzędziem, nie powinna prowadzić do narażenia życia lub zdrowia innego człowieka. Człowiek jest bowiem o wiele wyższą wartością aniżeli jakikolwiek przedmiot materialny, w tym przypadku samochód. Obwiniony powinien poczekać aż pokrzywdzony usunie mu się z drogi zamiast decydować się na gwałtowny manewr ominięcia pieszego i nagle przyspieszenie. Chcąc zmusić obwinionego do refleksji w powyższej kwestii, Sąd wymierzył mu karę nagany.

Sąd wziął pod uwagę, że sytuacja w której znaleźli się obwiniony i pokrzywdzony, wynikała ze swego rodzaju emocji u obu stron. Pokrzywdzony R. E. w ocenie Sądu wyszedł na ulicę gdyż zamierzał w jakiś sposób zareagować na styl jazdy obwinionego. Trudno powiedzieć na czym ta reakcja miała polegać, jednak sam fakt, że pokrzywdzony stanął na drodze w metalowym kluczem w ręku, spowodowała inkryminowane zachowanie się obwinionego. Niewątpliwie

swoim zachowaniem pokrzywdzony się do tej sytuacji przyczynił. Biorąc niniejsze okoliczności pod uwagę Sąd uznał, że nawet uprzednia karalność obwinionego nie przemawia za wymierzeniem surowej kary w tej konkretnej sprawie.

Stąd rozstrzygnięcie o winie i karze zawarte w punkcie I sentencji orzeczenia.

W punkcie II sentencji wyroku Sąd przyznał obrońcy z urzędu wynagrodzenie za udział w rozprawie, a wysokość kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej obwinionemu z urzędu została ustalona zgodnie z § 14 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu (tekst jedn. Dz.U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.). Do stawki wynagrodzenia zawartej w powyższym przepisie został doliczony należny podatek od towarów i usług w wysokości 23%, co dało kwotę brutto 221,40 złotych.

W punkcie III sentencji wyroku Sąd nałożył na obwinionego obowiązek uiszczenia na rzecz Skarbu Państwa kosztów procesu w łącznej kwocie 321,40 złotych na podstawie art. 118 § 1 k.p.w. i art. 627 k.p.k. w zw. z art. 119 k.p.w., na którą składają się wskazana wyżej kwota przyznanego obrońcy z urzędu wynagrodzenia oraz kwota 100 złotych tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania w sprawach o wykroczenia, ustalona na podstawie § 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz.U. Nr 118, poz. 1269).

Wobec powyższego i na podstawie wskazanych przepisów prawa, Sąd orzekł jak w sentencji.